



WIADOMOŚCI PARAFIALNE



PARAFIA STARY SIELEC w SOSNOWCU

Porządek nabożeństw.

Niedziela 3 po Zielon. Świętach (18.VI)

g. 7. Msza św. — ks. Wikary, nauka — ks. Proboszcz.

g. 9. Msza św. — ks. Kałuski — nauka ks. Gryglewicz.

g. 10. Msza św. — ks. Gryglewicz — nauka — ks. Kałuski.

Godz. 11 Suma — ks. Proboszcz, nauka — ks. Wikary.

Czerwcowe nabożeństwo o godz. 15 30.

Chrzest św. przyjęli, stając się dziećmi Bożymi:

Danuta Lipowiecka, Władysław Kmita, Teresa Bicaga, Władysław Paczkowski, Aleksander Banasiewicz, Mirosława Bielawska, Danuta Janas, Maryla Kopeć, Jan Józef Pokarmis

Zapowiedzi:

Marian Parlicki, k. z par. tutejszej z Kozimierą Janik, p. z Dębowej Góry, par. Niwka. — Stanisław Lesiecki, k. z par. tutejszej z Leokadią Madetko, p. z Bobrku, par. Niwka. — Jerzy Kmita, k. z Olkusa z Bogusławą Szyszka, p. z par. tutejszej. — Michał Jan Gątkiewicz, wd. z Piotrkowa Trybunalskiego z Marią Słepk, wd. z par. tutejszej. Franciszek Maniak, k. z Walerią Wacławik, ob. par. tutejszej. — Antoni Rubik, k. z Stefanią Zajacówną, p. ob. par. tutejszej.

Związek małżeński zawarli:

Franciszek Marchwiarz z Stefanią Wichą. — Jan Bernatowicz z Marceliną Boblewską. — Bogusław Jan Kogut z Anielą Dziwosz. — Edmund Staśkiewicz z Janiną Kotowską.

Zmarli:

Marian Kańtóch 1 r., Błażej Baran 6 lat, Janusz Słezak, 6 tygodni.

Kochani Parafianie!

Wzrost znaczenia papieństwa w świecie

Olbrzymie napięcie z jakim prasa i opinia całego świata śledziły przebieg konklawe po śmierci Piusa XI uprzytomniły wszystkim olbrzymi w ostatnich czasach wzrost znaczenia papieństwa w świecie. Jakżeż dalekimi wydają się nam te czasy z przed lat zaledwie kilkudziesięciu, gdy nawet konklawe po śmierci tak wybitnego papieża, jak Leon XIII nie wzbudziło jakiegos szerszego zainteresowania dla szerokich rzesz ówczesnej opinii sprawę zupełnie drugorzędną. Dziś stosunki radykalnie zmieniły się i konklawe, odbywające się w chwili likwidowania wojny domowej w Hiszpanii i rozpoczynającej się wielkiej debaty w sprawie nowego podziału kolonij, budzi w świecie, i to nie tylko katolickim, zaciekawienie większe niż te wszystkie sprawy i w przekonaniu powszechnym urasta do znaczenia wydarzenia politycznego pierwszorzędnej wagi.

I jest to zupełnie zrozumiałe. Kościół prowadzi nas wprawdzie do wiecznego zbawienia i wzrok ma utkwiony w niebo, ale prowadzi nas do niego poprzez życie doczesne. Gdy więc trysły dzisiaj z całą potęgą prastare źródła wiary to w sprawach doczesnych musiał więcej zaważyć głos stolicy Piotrowej pilnującej sumień swych wiernych. Skoro szerokie rzesze katolików zapragnęły znowu Boga wprowadzić w całokształt swego życia i przestały widzieć w religii sprawę li tylko prywatną, papieskie wyroki potępienia pewnych prądów stały się siłą równie realną, jak w średniowieczu. Nic więc dziwnego, że na Rzym patrzą dziś oczy całego świata, bądź z wiarą i ufnością, bądź z bezsilną wściekłością zawiedzionych a fałszywych nadziei. Nie tylko jednak w sercach swoich wyznawców urósł Rzym. Urósł on

też obiektywnie przez bezprzykładną katastrofę swoich wrogów. Za czasów Leona XIII i jeszcze przez długie lata później, katolicyzm, protestantyzm i prawosławie były przez szeroką opinię traktowane jak gdyby równorzędnie, jako trzy równouprawnione konary wielkiego chrześcijańskiego drzewa. Nie chciano wówczas bronić Boże, widzieć tego, że prawda jest tylko jedna. Dzisiaj czas nam objawił całą głębokość tego błędu. Prawosławie leży w gruzach, powalone przez bolszewizm, protestantyzm jest stoczony do cna przez materializm i odrodzone pogaństwo. To co się jeszcze jako tako wierzącego w tych religiach zostało, jest skazane nieuchronnie na unię. Coraz też częściej mówi się o tym w Anglii i cała tradycja historyczna Rumunii do tego właściwie ją skłania. Wszystko wokoło się wali, a tylko jeden Rzym stoi, jak posąg niewzruszenie i wpływ jego, przetrwawszy wszelkie herezje i błędy, obejmuje dzisiaj tak rozległe pola misyjne, jak nigdy od wieków. Świat już coraz jaśniej rozumie, że tam właśnie w Piotrowym Rzymie jest ocalenie i prawda — „Ubi Petrus ibi ecclesia“, bo żywa i wieczna jest obietnica, „że bramy piekielne nie zwyciężą go“.

—o—

Co robią Wincencki.

Z gruntu rzeczy nie powinno się głosić co się działo, komu się co dało, komu pomogło itd. Robimy to jednak tylko dlatego, że dotychczas miejscowe społeczeństwo o nas mało wie, względnie nie chce wiedzieć. Mało dotąd jest osób w parafii, które wykazują dla stowarzyszenia bliższe i wyższe zainteresowanie. A przecież jasne jest, że bez pomocy i poparcia ludzi dobrej woli nie możemy samą tylko pracą i chęcią dojść do celu. I chociaż wyniki naszej pracy nie dają się publicznie zauważyć, to jest ona bardzo pożyteczna, ważna

**„Wiadomości Parafialne“ proszą:
Weź mię do swego domu — przeczytaj — podaj dalej!**

i potrzebna. Drugim powodem do ogłoszenia sprawozdania z naszej działalności jest to, że rządymy i wydajemy grosze, które członkinie wspierające i różni ofiarodawcy składają do naszej kasy i obowiązkiem zarządu jest z tego zdać rachunek.

Sprawozdanie ogólne za rok 1938.

Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia liczyło w roku sprawozdawczym 170 członkiń wspierających i 20 czynnych. Dochód czerpano ze składek członkowskich i z puszek św. Antoniego. Po za tym z osiągniętych ofiar w Tygodniu Miłosierdzia i z różnych dobrowolnych ofiar składanych od czasu do czasu od pewnych osób w naszej parafii.

Wspierano w ciągu roku 40 rodzin ubogich i 16 osób samotnych. Osobistych wizyt ubogich złożyły Panie Opiekunki 2.120. Wydano kwitów na mleko i żywność 2.300 sztuk na sumę 1.541,93.

Rozdano również 43 paczki różnej żywności zebranej w Tygodniu Miłosierdzia, 192 sztuki odzieży, 108 sztuk różnej bielizny, 87 par obuwia.

Zakupiono i rozdano nowej odzieży i obuwia:

12 sukienek aksamitnych dla dziewczynek szkolnych — 5 chustek wełnianych dla staruszek, kilka koszul, 15 swetrów wełnianych i 16 par butów.

Do I-ej Komunii św. ubrano całkowicie 84 dzieci. Gwiazdką obdarzono 108 osób, święconym 117. Ponadto od pewnego czasu wydawane są biednym zupy bulionowe firmy Knor.

Stow. zwraca uwagę na czystość wśród ubogich. Obielono i uporządkowano kilka mieszkań. Rozdawano mydło do prania i mycia. Popierano walkę przeciw gruźlicy — kilka razy rozdano chorym lekarstwa. 8 osób umieszczono w przytułku. Dla 5 osób wystarano się o prace. Dla 8 rodzin załatwiono sprawę mieszkaniową itd.

Stowarzyszenie opiekuje się również osobami moralnie upadłymi, nakłaniając zaniedbanych do Sakramentów św.

4 razy spowodowano chrzest dziecka. 3 dzieci przygotowano do pierwszej Komunii św., które z różnych powodów nie chodziły do szkoły. 5 razy spowodowano zaopatrzenie chorych biednych ostatnimi Sakramentami.

Urządzono Dzień Chorych, sprawując na nabożeństwo 85 osób — wszyscy przystąpili do Spowiedzi i Komunii św. 6 zmarłym oddano ostatnie usługi. Zapraszano ubogich na wspólne nabożeństwa. Rozszerza-

no wśród nich pisma katolickie itd. Urządzono Tydzień Miłosierdzia.

Odbył się wspólny opłatek i święcone jajko dla wszystkich członkiń i sympatyczek.

Prowadzona jest również biurowość — to jest:

- Księga członkiń,
- „ protokołów,
- „ kasowa,
- „ wydanych darów i kwitariusze.

Członkinie myślały również o własnym uświęceniu, biorąc również udział we wspólnych nabożeństwach, przystępując często do Sakramentów św. Brano udział w rekolekcjach parafialnych i w Częstochowie. Bierzemy udział w adoracji N. S. i przy grobie Pana Jezusa. Przed pójściem do ubogich odwiedzamy N. S. itd.

(ciąg dalszy nastąpi)

—O—

„G o t ó w“.

W dniu 4 czerwca 1939 r. K. S. M. M. Stary Sielec obchodziło piękną uroczystość poświęcenia i zawieszenia w swoim Ognisku — kopii ryngrafu, złożonego ustóp N. M. Panny w Częstochowie, w pamiętnych dniach wrześniowych — Ogólnie polskiego Złotu Młodzieży Męskiej.

Podczas Mszy św. druhowie z powagą powtarzali ślubowanie Jasnogórskie.

Po południu odbyła się druga część uroczystości — akademii, którą uważać należy za udaną, gdyż druhowie z ról swych, przeważnie, wywiązali się dobrze.

Jest jeden moment, którego nie da się uwypuklić na papierze, mianowicie: trzeba było być w sercach druhow podczas ślubowania i przystępowania do Stołu Pańskiego.

dh. Tadek.

22 — 23 kwietnia 1939 r.

Dotkliwie zimno nie odstraszyło druhow i jak jeden mąż stawiliśmy się na boisku KSMM, gdzie oczekiwała już na nas harcerska orkiestra, złożona z tak dorosłych druhow, że niektórych przewyższała swoją wielkością instrumenty muzyczne z trudem przez nich dźwigane.

Po uformowaniu się w czwórki (młodzież miejska i wiejska maszerowały razem), których było około 100 udaliśmy się do Kaplicy na uroczystą Mszę św., odprawioną przez J. E. Ks. Dra Bp. T. Kubinę. Pięknie wyglądała kaplica zapełniona tymi, którzy w pamiętnych dniach

wrześniowych ślubowali Wierność i Miłość Najświętszej Marii Pannie i Ojczyźnie, a obecnie śpiewali radośnie „Wesoły nam dzień dziś nastał“, skupiwszy wszystkie swoje myśli i uczucia ku Tej, która jest Królową Polski. Patrzyły na nas dobre oczy NMPanny z Cudownego Obrazu, patrzyły na nas również pocziwe oczy naszych troskliwych matek, które też były obecne na Mszy św., gdyż w tym samym dniu odbywał się Zjazd Deleg. K. S. Kobiet. Pełne nadziei powrotu Polski do dawnej potęgi katolickiej i jej zaszczytnego posłannictwa — wygłosił kazanie J. E. Ks. Dr. Bp. T. Kubina.

Po Mszy św. udaliśmy się do sali Teatru Miejskiego, gdzie nastąpiło otwarcie Zjazdu i wybór Prezydium. Do prezydium m. in. powołany został dh. Józef Kreks, prezes tut. Oddziału. Zjazd zagaił p. prezes Mgr. Pasierbiński, witając obecnych naszym czysto polskim i katolickim: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“ i hasłem organizacyjnym „Gotów“.

W krótkim przemówieniu swoim p. prezes zaznaczył, że tylko jeden Kościół jest niezachwiany jak latarnia morską wśród burz i skarbnicą dóbr duchowych jest właśnie siła Kościoła. Obecnie w ciężkich chwilach — w służbie Orła i Krzyża stoi cała Polska katolicka. Od jej oblicza duchowego zależne jest oblicze kraju, zaś sumienie katolika — to skarb nieoceniony. Z wiary i miłości Boga i Ojczyzny niech rośnie tężyzna moralna i fizyczna.

Po odśpiewaniu „O święty Stanisławie“ zabrał głos J. E. Ks. Dr. Bp. T. Kubina witając obecnych w przekonaniu, że w naszych szeregach wyrabiają się charaktery bojowe o nowego człowieka i świat — szczególnie w obecnej dziejowej chwili — nader ważnej zajęła Polska zdecydowane stanowisko, gdyż naród cały wierzy w swe siły i jest zupełnie spokojny, gdyż w obronie ideałów zawsze jest gotów podjąć walkę nawet z liczebnie większym wrogiem. Następnie życzył JE. Ks. Dr. Bp. pomyślnych wyników obrad i udzielił błogosławieństwa Zebrany.

Ks. Dyr. DIAK J. Sobczyński w krótkim swym przemówieniu stwierdził, że praca KSMM zatacza coraz szersze kręgi i zachęcił do dalszej pracy. Dalsze życzenia pomyślności obrad składali: Ks. red. St. Gałązka, KSMZ w Częstochowie, p. L. Bugajski, Prezes KSMM Radomsko, Prezes Związku Polskiej Inteligencji Katolickiej w Częstochowie.

(c. d. n.)